

TEATR WSPÓŁCZESNY

W „Garniturze prezydenta”  
Malina Prześluga zderza  
swoje doświadczenie  
autorki sztuki dla dzieci  
z chęcią stworzenia  
politycznej groteski

# Trochę z Tuwima, trochę z Kafki

Jacek Wakar, Polskie Radio

**Z**aczyna się od zamachu na prezydenta. To znaczy zamach groźny nie jest, bo tylko ptak obficie kała garnitur głowy państwa. Afera gotowa, odpowiednie służby zostają

postawione na baczność, a rzeczony uniform zaczyna żyć własnym życiem. Świetną sztukę Maliny Prześlugi trudno streścić, gdyż nie fabuła jest w niej najistotniejsza. Ta zresztą też mknie do przodu z licznymi rozgałęzieniami. Pojawiają się bowiem duchy Słowackiego (Piotr Bondyra) i Mickiewicza (Krzysztof Kuliński), upozowane i naładowane groteskową mocą wieszczycy.

Są polskie ptaki – nieustannie mówiący Bocianek (Tomasz Orpiński) i Orzełek (Zdzisław Kuźniar), co nigdy nic nie widzi, bo zawsze patrzy w bok. Dwie reporterki Ptasiego Radia (Maria Kania i Dominika Majewska) czy raczej funkcjonariuszki ptasiej policji mogłyby uwieść każdego, ale wcale nie byłoby to dla tego delikwenta bezpieczne. No i zwykli ludzie, ludzie bez właściwo-

ści – i może właśnie dlatego tak nam bliscy. Pani Słowikowa (Joanna Solarz) czeka na Pana Słowika, co nie stawiał się na kolacji, bo stał się przypadkowym zamachowcem. Anna Kowalska (Ewelina Paszke-Lowitsch) wertuje tabloidy, chcąc zapomnieć o małżonku, który zrobił dziecko innej. Jeszcze Bardzo Charakterystyczny Człowiek (Krzysztof Boczkowski), z twarzy uderzająco podobny do nikogo. Postaci raczej nie z bajki, choć bajkowym wierszem chwilami się posługujące. Bardziej z krótkich form Franza Kafki. Bliższym mu poczuciem bezsensowności ludzkich poczynań sztuka Prześlugi jest prześlągnięta.

Ma autorka „Garniturę prezydenta” doświadczenie w pisaniu dla dzieci i korzysta z niego pełnymi garściami. Służy to łagodzeniu kon-

turów, odebraniu politycznej fantasmagorii pozorów rzeczywistości. Bo dramat Prześlugi, świetnie inscenizowany we Współczesnym przez Cezarego Ibera, nie chce być rzeczą doraźną. Dawne mansjony zastępują tu toitoie, na nich wyświetla się fluorescencyjne graffiti komentujące rzeczywistość. Do tego kilka mocnych znaków wizualnych w rodzaju ściany z butów odwołującej się do dawnej narodowej traumy. Najważniejsze jednak, że Prześluga wraz z Iberem małymi literami, prawie szep-

tem, pytają, co się stało z naszą polską wspólnotą, czy jest jeszcze cokolwiek, co utrzymuje ją przy życiu, czy stała się już przeszłością. Pytanie to wybrzmiewa z całą siłą w zaskakującym spektaklu Współczesnego. Zrezygnowałbym tylko z finałowego „Katechizmu małego Polaka”. Gdy powiedziało się tak dużo, niepotrzebne są dodatkowe wykrzykniki. ©P

„Garnitur prezydenta”  
Maliny Prześlugi | reżyseria:  
Cezary Iber | Wrocławski Teatr  
Współczesny ●●●●●

## Wyjaśnienie

W ubiegłym tygodniu w recenzji spektaklu „Soplicowo-owocilpoS. Supplement” z Teatru Narodowego błędnie przypisaliśmy autorstwo muzyki panu Pawłowi Czepulkowskiemu. Autorami muzyki do spektaklu oraz jej wykonawcami są Anna Lobedan, Mateusz Rusin, Marcin Przybylski i Paweł Paprocki. Twórców spektaklu i czytelników przepraszamy.

REDAKCJA



TOMASZ AUGUSTYN